

# Turyn zwalnia, Tychy płacą

11 lipca 2013

200 osób z Tychów i okolic ma znaleźć pracę dzięki rocznemu refundowaniu ze środków publicznych części kosztów ich wynagrodzenia. Większość z nich stanowić będą zwolnieni z... dotowanej od lat przez państwo fabryki Fiata.

W ramach programu „Automobilizacja” pracodawcy zatrudniający osoby zwolnione w minionym półroczu w Tychach i pobliskim powiecie bieruńsko-lędzińskim mogą liczyć na subsydia – informuje PAP. Dotyczy to przede wszystkim osób, które straciły pracę w tyskiej fabryce Fiata lub w kooperujących z nią zakładach. W sumie włoski koncern zwolnił w pierwszym kwartale 1450 osób, z czego ok. 150 przyjął później czasowo z powrotem. W Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowało się ponad 600 osób zwolnionych z firm motoryzacyjnych.

Pracodawca, który zatrudni uczestnika wspomnianego projektu, będzie miał przez rok refundowaną część kosztów poniesionych na jego wynagrodzenie oraz składki na ubezpieczenie społeczne, w sumie maksymalnie 1872 zł miesięcznie. Zatrudnienie uczestnika projektu poprzedzone będzie szkoleniem zawodowym zgodnym z potrzebami przyszłego pracodawcy. Dla pracownika, który podejmie pracę w odległości powyżej 50 km od dotychczasowego miejsca zamieszkania, przewidziany jest jednorazowy dodatek na pokrycie kosztów dojazdu (do 5 tys. zł).

Pracownik, którego wynagrodzenie zostanie dofinansowane, będzie musiał być zatrudniony nieprzerwanie przez rok w pełnym wymiarze czasu pracy; po zakończeniu tego okresu pracodawca musi mu zagwarantować zatrudnienie jeszcze przez co najmniej pół roku. Co więcej, efektem przyjęcia pracownika musi być wzrost średniego zatrudnienia (wyklucza to możliwość zwolnienia innych pracowników, by zatrudnić osobę z subsydiowanym miejscem pracy). Aby wziąć udział w programie,

firma musi spełnić wiele warunków, dotyczących m.in. odpowiedniej kondycji ekonomicznej.

Jesienią ruszy kolejny moduł programu, w ramach którego 15 zwolnionych wcześniej pracowników otrzyma po 40 tys. zł wsparcia na uruchomienie własnego biznesu.

Subsydiowanie zatrudnienia może być sensownym elementem aktywnej polityki rynku zatrudnienia. Szkoda tylko, że w tym przypadku służy kosztownemu łagodzeniu skutków międzynarodowej strategii wielkiej firmy, która od lat korzysta w Polsce z milionowych przywilejów, uzasadnianych tworzeniem przez nią miejsc pracy...

Źródło: [Nowy Obywatel](#)